Grzegorz Turnau, Na plażach Zanzibaru (Yantime

Europy wiemy jaki powab,
człowiek jeśli chce coś więcej to jest nomad.
Bo tak mu się podoba własna dusza.
ale także lecz z umiarem własna soma.

Trzeba uciec, albo to wybadać,
aby można opowiadać, sens ukazać.
Lepiej tego wcale nie odkładać,
raczej biegu pomysłowi temu nadać.

Bo na plażach Zanzibaru, kiedy nadmiar wód,
taki nadmiar wód obszaru dla chwil paru.
Gdzie powietrza woń nektaru, a nie baru,
ach, na plażach, być na plażach Zanzibaru.

Zakopane, czy też może Kraków,
świat jest pełen tajemniczych, dziwnych znaków.
Bardzo dużo cnego w nim przykładu -
dużo ładu i pouczeń i dyktatu.

Trzeba uciec, albo to wybadać,
aby potem opowiadać, szyku zadać.
Europy wiemy jaki powab,
ale czemu nie ma dobry być i nomad?

Bo na plażach Zanzibaru, kiedy nadmiar wód,
taki nadmiar wód obszaru dla chwil paru.
Gdzie powietrza woń nektaru, a nie baru,
ach, na plażach, być na plażach Zanzibaru.

Bo na plażach Zanzibaru, kiedy nadmiar wód,
taki nadmiar wód obszaru dla chwil paru.
Gdzie powietrza woń nektaru, a nie baru,
ach, na plażach, być na plażach Zanzibaru.

Człowiek całe życie przeżyć może.
Znać przestworza i bezdroża nie najgorzej.
A przygoda wnosi, daje, stwarza,
wabi urok, magnetyczna woła plaża.

Bo na plażach Zanzibaru, kiedy nadmiar wód,
taki nadmiar wód obszaru dla chwil paru.
Gdzie powietrza woń nektaru, a nie baru,
ach, na plażach, być na plażach Zanzibaru.